

# Imponująca szczerość Victora Orbana

21 kwietnia 2024

Nadchodzące wybory do unijnej struktury pozwalają zaobserwować rozmaite formy obecności polityków. Wywiady, spotkania są najczęściej stekiem sloganów drażniących uszy, albo od dawna oczekiwanym głosem rozsądku. Swoją konsekwencję w polityce potwierdza Victor Orban odwołując się do fundamentalnej oczywistości znaczenia pojęć. Oto fragmenty jego wypowiedzi w rozmowie z Yoramem Hazonym.



Na uwagę o znaczeniu „populizmu”, „konserwatyzmu”, „nacjonalizmu” Victor Orban wyjaśnia: „Najpierw pozwolę sobie na uwagę o nacjonalizmie, jeśli wolno. W naszym języku i kulturze nacjonalizm ma pozytywne znaczenie, ale nie na Zachodzie. Na Zachodzie, a zwłaszcza w Niemczech, historia polityczna rozumiana jest w taki sposób, że wszelkie przestępstwa, niegodziwości i katastrofy powstały na poziomie narodowym. Natomiast ich rozwiązanie powstawało na poziomie międzynarodowym. W taki sposób postrzegany jest nazizm. W Europie Środkowej jest dokładnie odwrotnie. Nam problemy tworzyła wspólnota międzynarodowa, a rozwiązanie powstawało na poziomie narodowym. Nasza mentalność podpowiada więc, że nacjonalizm jest prawidłową konsekwencją – rozwiązaniem problemów. Tak powstawał ruch niezgody na działania imperialne celem zachowania suwerenności, niepodległości i tak dalej. Na poziomie międzynarodowym za sprawą wpływów prasy neoliberalnej użycie słowa »nacjonalizm« gwarantuje śmierć polityczną. Nacjonalizm usytuowano w sąsiedztwie pojęciowym z faszyzmem i wszystkim, co najgorsze. Z tego powodu stworzyliśmy zastępcze określenie patriotyzmu narodowego. Właściwym jest jednak nacjonalizm. Jeśli zaś chodzi o populizm, to jakieś 30 lat temu, w debacie politycznej nie było miejsca na dzisiejsze

frazesy. Dziś wszystko sprowadza się do walki retorycznej, czyli pustostłowia. Nie liczy się treść, rzucające się określone frazesy polityczne, którymi bombardowani są odbiorcy. Populizm ma tego rodzaju negatywną funkcję – polega na stygmatyzowaniu tego co nie podoba się liberałom. Zachowując jednak powagę, to populizm ma sens kiedy oznacza kategorię przywództwa zapowiadającego akceptowane i dobre rzeczy ze świadomością, że po objęciu władzy nie będzie możliwa ich realizacja”.

„Oskarżenie mnie jako premiera Węgier o populizm jest śmieszne. Obiecując to, czego oczekiwano, wywiązałem się ze wszystkiego, a to żaden populizm, a zwyczajnie polityka. Zapowiadałem bezpieczeństwo publiczne gdy panował bałagan i mamy je. Obiecałem 1 milion miejsc pracy – zrealizowane. Obiecałem ochronę rodziny przed propagandą gender – zrealizowaliśmy. Obiecaliśmy wstrzymać migrację i jest zatrzymana. Węgry mają »zerowy« napływ migrantów. Tak wygląda polityka, przywództwo, a nie populizm. [...] Dziś zagrożenie dla wolności w Europie płynie z Brukseli, żyjemy na granicy wolności i prześladowań, więc nam – konserwatystom zależy na wolności. Kto kocha wolność, powinien jednoczyć się w walce z siłami opresji politycznej, ideologicznej, prawnej, co jest sprawą niezmiernie ważną w tej chwili w Europie” – kontynuuje przywódca Węgier.

Na zarzuty o ksenofobii, nieprzychylności dla migracji Orban argumentuje: „Sprostujmy stanowisko Węgier w sprawie migracji. Prawdą jest, że na Węgrzech nie istnieje kwestia migrantów. Powód jest szalenie oczywisty. Mamy sprawiedliwy system, w którym granica oznacza granicę. Nielegalne przekroczenie granicy jest czynem przestępczym. Nie można zatem godzić się, że ktoś przekracza granicę, dokonując przestępstwa, co nie ma nic wspólnego z prawami człowieka. Przestępstwo to przestępstwo. Z tego powodu każdego, kto je popełnia, traktujemy jako przestępcę. Rozumiejąc, że wiele osób chciałoby przyjechać na Węgry. Jest ustalona procedura w postaci formalnego skierowania prośby do ambasady węgierskiej

w danym kraju, dajmy na to w Belgradzie. Potem jest czas oczekiwania na rozpatrzenie prośby. Nikt nie ma prawa stanąć na ziemi węgierskiej bez zgody władz węgierskich decydujących o możliwości, lub braku możliwości wjazdu. Czekanie na decyzję nim wjedzie się do kraju docelowego, jest kluczową kwestią. To jest wyznaczona czerwona linia. Ktokolwiek w Europie, w dowolnym kraju europejskim potrafi uporać się z problemem podstawowych zasad respektowania prawa przez konsekwentny wymóg – zakazu wjazdu na jego teren, dopóki nie ma akceptacji władz, ten rozwiązuje kwestię migracji. Tak właśnie zrobiliśmy. Postawiliśmy płot w 2016 roku, postawiliśmy straż graniczną, przyjmując stosowne przepisy prawa. Odrębną, czy może raczej równoległą, jest sprawa kulturowa – tradycji chrześcijańskiej”.

Równie ciekawe wątki zawiera pozostała część wywiadu, na jaki nie stać byłoby miłkie postaci opowiadające jak „robiją politykę” w Polsce idąc do Brukseli. Odważnych wyjątków jest niewiele.

Autorstwo: Victor Orban

Tłumaczenie: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com/watch?v=...)

Źródło: WolneMedia.net